

Cena Kuryera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 26 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrelogia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 c^t Reklamy w rubryce „nadesłano” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

<p>Rzymsko - katolickie: Dziś: Kaliksta pap. Jutro: Teresy i Jadwigi. Pojutrze: Gawła op.</p>	<p>Grecko - katolickie: Kypryjana Jep. Dyonyza. Jerofteja Jep.</p>	<p>REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lis, borsuki, bażanty, kuropatwy, słonki, przepiórki, dzikie galebie, drogie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i gluszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 6 g. 23 m. Zachód " o 5 g. 06 m. Barometer 763. Pogoda zmienna.</p>
---	--	--	---	--

Z Rady państwa.

(Z) Wiedeń 12. paźdz. O przebiegu dzisiejszego posiedzenia Izby doniosłem wyczerpująco telegraficznie. W uzupełnieniu dodaję, że zawsze robi to przykre wrażenie, gdy się widzi, że na ławach polskich brakuje kilkanaście posłów, którzy swej nieobecności nie usprawiedliwili sposobem przez regulamin Izby przepisany, i że niestety posłowie z mniejszości Koła stanowią największy kontyngens tych nieobecnych. Powtarza się to zbyt często z początku i podczas sesji Rady tak na posiedzeniach Izby, jakoteż i Koła polskiego i dlatego pozwolę sobie parę ogólnych uwag o tej polityce nielicznego grona naszych posłów niezawisłych.

Posłowie postępowi, tworząc w Kole mniejszość, znikającą w obec zbitej falangi stańczyków i atenczyków, z góry wiedzieli i wiedzą, że ich usiłowania w Kole będą bezskuteczne. *Ale wiedzieli o tem także i ich wyborcy*, a ci wybierając ich mimo tego, włożyli przecież na nich obowiązek, aby przeciw przewadze acz bezskutecznie walczyli, aby przynajmniej w ważniejszych sprawach podnosili głos protestu przeciw polityce większości. Ten na się przyjęty obowiązek powinni i muszą posłowie niezawisli sumiennie wykonywać. Tego od nich wymagają wyborcy. Zresztą niezawsze usiłowania mniejszości Koła są bezskuteczne. Wiadomo, że zwykle na posiedzenie Koła przybywa tylko 20 kilku posłów, i że przy uchwałach zapadających w Kole, większość rozstrzyga się czasami jednym głosem. W takich razach szalę zwycięstwa na stronę stańczyków przy głosowaniu przechylają właśnie posłowie z mniejszości swą nieobecnością.

Okoliczność tę należało mieć na oku w obec dzisiejszego posiedzenia Koła, które ma rozstrzygnąć o całej kampanji parlamentarnej Koła, a zatem, czy Koło polskie poprze walkę przeciw szkole i oświacie szerszych mas, czy nie. W takich wypadkach nie powinien był z grona posłów niezawisłych ani jeden brakować, a niestety brak ich było, podczas gdy sam chory Grocholski umyślnie dla „pokierowania” Kołem do Wiednia przybył. O fizjonomji Izby na pierwszym posiedzeniu, o wrażeniu nowowybranych posłów na dawnych kolegów pisać nie myślę.

Żadny takich opisów czytelnik znajdzie podobne opisy kwieciste i fantastyczne w tutejszych *Ekstrablattach* i dlatego przechodzę do zaznajomienia czytelników z *przedłożeniami rządowemi*, wniesionemi do Izby na wczorajszym pierwszym posiedzeniu Izby. Pierwszem przedłożeniem rządowem jest *ustawa o zmianie ordynacji wyborczej z wielkiej posiadłości w Galicji*. Ustawa ta, składająca się z dwóch paragrafów, orzeka zgodnie z zeszloroczną uchwałą sejmową, iż wybór posła z większych posiadłości okręgu Zaleszczyki, Husiatyn, Czortków, Borszczów, ma się odbywać w Czortkowie, a nie jak dotychczas w Zaleszczykach. Zmiana ta zresztą obowiązywać będzie dopiero od przyszłej kadencji.

Drugiem bardzo ważnem przedłożeniem rządowem jest *ustawa o ochronie cudzej własności przeciw szkodom wynikłym z górnictwa i o odszkodowaniu w razie szkody*. Ustawa ta, składająca się z 13 paragrafów, zmienia lub znosi kilka ważnych paragrafów ustawy cywilnej o odszkodowaniu, a nadto wprowadza procedurę ustną w sporach wynikłych ze szkód górniczych. Usta-

wa niniejsza ilustruje zatem dosadnie metodę przewlekania w ogóle reformy procedury cywilnej. Po ustawie o postępowaniu drobiazgowem, jest to drugi projekt, który robi wylom w istniejącej od zeszłego wieku u nas procedurze cywilnej, nie odpowiadającej zupełnie obecnym stosunkom.

Paragraf 1. nowej ustawy postanawia, iż przedsiębiorca górniczy jest *bezwzględnie* obowiązany poczynić takie środki ostrożności, iżby w skutek pracy górniczej tak publiczne drogi, jakoteż domy mieszkalne, zostały od wszelkich groźących szkód zabezpieczone. Co do innych prywatnych własności ziemskich i zabudowań zaś tylko wtedy, jeżeli starostwo orzeknie, że przez uszkodzenie tychże publiczny interes na tem cierpieć może.

Za wszelkie wyniki w skutek górnictwa szkody, musi przedsiębiorca górniczy odszkodować poniesioną przez właściciela gruntu lub domu tak rzeczywistą szkodę, jakoteż i możebny zysk, bez względu na to, czy szkoda wynika z przewinienia lub bez przewinienia przedsiębiorcy. Przepis ten znosi przepisy paragrafów 1294, 1295, 1306, 1324, 1331, 1332 ust. cyw., co do obowiązku i wysokości odszkodowania. Przewinienie lub brak tegoż w ogóle nie wpływa bowiem wcale według nowej ustawy na obowiązek i rodzaj odszkodowania, który według nowej ustawy jest znacznie ostrzejszy.

Zadnej pretensji do odszkodowania nie mają ci właściciele gruntów i realności, którzy po wejściu w życie tej ustawy, domy stawiają lub prowadzą gospodarstwo na gruntach, które mogą być w skutek już istniejących zakładów górniczych na szkody narażone.

Właściciele gruntów, którzy na tych gruntach chcą domy budować lub gospodarstwo prowadzić, mogą od przedsiębiorcy górniczego żądać odszkodowania w wysokości przez odnośne starostwo wyznaczonej, któremu to starostwu po zbadaniu sprawy przysługuje też prawo orzekać, czy w ogóle i jakie odszkodowanie za zmniejszenie wartości gruntu się należy.

Przedsiębiorca przez uiszczenie odszkodowania nabywa służebność na niekorzyść właściciela gruntu i ta służebność musi być do ksiąg gruntowych wciągnięta. *Kompetentną władzą* do rozstrzygnięcia sporów przy szkodach wynikłych w skutek górnictwa są *starostwa*, które w porozumieniu z władzami górniczemi i przy pomocy rzeczoznawców po zbadaniu sprawy na miejscu o odszkodowaniu i wysokości tegoż *definitywnie* rozstrzygają.

Przeciw orzeczeniu starostwa nie przysługuje skrzywdzonym żaden rekurs, chyba że niezadowolony z orzeczenia w ciągu 3 miesięcy udaje się na drogę sądową. (Droga sądowa była dotychczas regułą i dla tego postanowienie to jest ważne). W każdym jednak razie musi orzeczenie starostwa o tyle być natychmiast wykonane, o ile kondemnowany musi w depozycie złożyć sumę pieniężną, jaką starostwo za odszkodowanie wyznaczyło. Bardzo ważny jest §. 8., który postanawia, iż gdyby w skutek szkód z górnictwa wynikających ludzie musieli być z mieszkań dełożowani, w takim razie przedsiębiorca ponosi kosztą i szkody dełożowania. Rekurs przeciw temu orzeczeniu nie ma odraczającego skutku.

Następny §. 9. normuje postępowanie sądowe w razie, gdyby strony nie były zadowolone orzeczeniem starostwa. Przytaczam ten paragraf do-

słownie, gdyż robi on wylom w dotychczasowej przestarzałej procedurze cywilnej. Paragraf ten opiewa: „Rostrzygnięcie sporów o odszkodowanie za szkody górnicze w drodze prawnej przysługuje sądom kolegialnemu I. instancji, do których spory górnicze należą, przyczem postępować należy według wolnego przekonania, bez krepowania się prawnymi regulami dowodowemi. Sąd musi jednakże w motywach orzeczenia podać okoliczności, które na jego przekonanie miały wpływ przeważny”.

Wreszcie §. 10. normuje zestawienie liczby rzeczoznawców na 5 lat i sposoby postępowania tych rzeczoznawców, którzy przy każdym pojedynczym sporze, w którym interwenują, muszą być zaprzysiężeni.

Motywa rządowe do tej ustawy są obszerne i kładą nacisk na to, że ustawa ta pożądaną jest dla drobnych właścicieli gruntów w okolicach o rozwiniętym przemyśle górniczym.

Listy z kraju.

Kraków 12. października. (*Akt zamknięcia wystawy. — Forma uznania dla p. Jakubowskiego. — Dyrektor gimnazjum p. Stawarski*). Wystawa na Błoniach została dzisiaj urzędowo zamknięta. Akt sam poprzedziło posiedzenie pełnego komitetu wystawy, na które nie wiadomo z czyjego rozporządzenia wstęp dozwolony był wyłącznie członkom, tj. galerji dla publiczności nie otwarto i sprawozdawców dzienników urzędownie wykluczono, chociaż prawdę mówiąc, dostał się tam któryś zapewne przez dziurkę od klucza.

Co miało zostać tajemnicą trudno odgadnąć, lecz posiedzenie wcale interesującym nie było. Zaledwie trzydziestu członków z komitetu liczącego sto kilkadziesiąt osób na posiedzenie przybyło. Zagał je p. Szlachetowski oddaniem głosu p. Jakubowskiemu, z którego ust zebrani usłyszeli, iż dla ogółu zwiedzających wystawę figur urzędowych wszystko od a do z było doskonałem, chwalili gorliwość urządzających i rozwój przemysłu w każdym kierunku. Ta okoliczność dla sprawozdawcy stała się najważniejszą i uznanie to, jako najdonioślejszy skutek pracy około urządzania wystawy przedstawił zebranym, wyrażając przy tem nadzieję, iż rząd widząc usiłowania kraju w kierunku podnoszenia przemysłu i rękodzieł, zechce ze swej strony dopomagać w tej mierze.

Deficyt przedstawiony w cyfrach przypuszczalnych, bo rzecz prosta rachunki nie mogą być już ukończone, wyniesie przeszło 30.000 zł. Z tej kwoty trzecią część pokryje miasto Kraków, które już takąż sumę (10.000 zł.) dało subwencji. Reszta ma zostać pokrytą ofiarnością rządu, Sejmowi, rad powiatowych i instytucji krajowych, do których komitet wykonawczy upoważniony został pownosić prośby.

Uchwalono dalej wręczyć dyplomy honorowe mężom zasłużonym przy urządzaniu wystawy.

Słuszność wyznacze, iż szczerą podzięką za trudy i gorące uznanie pracy należą się pp. Lipomanowi, który zastępując w najgorętszych czasach bawiącego u wód dyrektora, przygotował wszystko, aby wystawa na termin otwartą została i p. Cieszkowskiemu na którego barkach i głowie spoczęło urządzenie całego tak świetnego działu sztuki. Co do pana Jakubowskiego, nie myśląc o zapoznawaniu jego działalności, wyznacze muszę,

iz forma uznania, jaką obrał komitet na wniosek hr. Antoniego Wodzickiego jest śmieszna i nie liczącą z powagą komitetu jako ciała zbiorowego. Uchwalono bowiem, aby oprócz pisemnej podziękki zbierać składki na upominek dla p. Jakubowskiego pomiędzy członkami komitetu i wystawcami, a jako takich kwestorów, wybrano pp. Jordana, Cieszkowskiego mającego równe prawo do upominków i Mendelsburga. Powtarzam rzecz ta śmieszna jest i dziwić się trzeba jak pan Jakubowski obecny na posiedzeniu mógł się na kwestowanie takie na jego korzyść zgodzić.

Sam akt zamknięcia wystawy na Błoniach nie przedstawiał nic interesującego. Publiczności mało, a do nielicznych zebranych członków przemówił p. Szlachtowski z łoża protektora, w pawilonie głównym. Odybło się potem śniadanie, na którym płynęło dużo słów i mniej trochę wina...

Po czterdziestu przeszło latach służby ustąpić zamierza z posady dyrektora gimnazjum św. Anny p. Stawarski, pedagog więcej za wzorowego urzędnika uważany. Koła nauczycielskie wyrażają zadowolenie z tej opóźnionej nieco decyzji, lecz podnoszą się także głosy obaw czy posada nie zostanie wypadkiem obsadzoną bez ogłoszenia konkursu. Obawy są może przedwczesne lecz bezpodstawnymi nazwać ich nie można.

Lubaczów 11 października. (Teatr). Przez trzytygodniowy przeciąg czasu bawiło tu u nas towarzystwo dramatyczne, pod dyrekcją p. Emiljana Baczyńskiego zostające, które szereg kilku nastu przedstawień, dawanych na przemian w języku polskim i ruskim, zakończyło w poniedziałek 10 bm. wybornem odegraniem komedji Przybylskiego „Państwo Wackowie“ (ciąg dalszy „Wicka i Wacka“). Dzisiaj, tj. we wtorek 11 bm. opuścił p. Baczyński Lubaczów i udał się z towarzystwem swoim na szereg przedstawień do Jarosławia.

Pomni mile spędzonych wieczorów, życzymy towarzystwu temu powodzenia, podnosząc, iż takowe ze względu na wybór przedstawianych sztuk i udatną grę swoich członków zasługuje na wszelkie uznanie i poparcie.

„Z Ukrainy“

Z powodu umieszczonej w naszym czasopiśmie pod tym tytułem korespondencji, wystąpił *Kijewlanin* z sążnistym artykułem, w którym porównuje przemowę Naumowicza, na jubileuszu metropolity kijowskiego Platona, z przemową burmistrza stanisławowskiego Kamińskiego, na zgromadzeniu towarzystwa pedagogicznego, który wyraził pragnienie, by towarzystwo to mogło w przyszłości odbywać swe zgromadzenia w Warszawie, Wilnie, Brześciu i Kijowie. „Czemże w porównaniu z takim oświadczeniem (!), była niewinna przemowa Naumowicza, który skonstatował jedynie, że... druga część metropolji kijowskiej (tj. Galicja), nie

przestaje zwracać swych oczu na Kijów i nie przestaje modlić się za Rosję, za cara i naród. W każdym bowiem mszale unickim dosłownie nadrukowane i śpiewane bywają d. 15. lipca pieśni z następującem zakończeniem: „Moły spastysia derżawy Twojeja rossijskija naczałnykom, chrystolubywomu Imperatoru i množestwu władomych“ (tj. módl się o zbawienie naczelników, bogobojnego Imperatora i mnóstwa podwładnych państwa Twego rosyjskiego). Kończy zaś *Kijewlanin* delikatną pogroźką, żeby „szowiniści galicyjscy“ *się dzieli i milczeli*, oddając się w obecnym czasie *poważnym rozmyślaniom o swej przyszłości*. No, o naszą przyszłość może *Kijewlanin* być spokojny, co zaś do analogji mowy Naumowicza i Kamińskiego, to jest w niej tylko jeden haczyk: że Kamiński wyraził w swej przemowie jedynie pobożne życzenie we własnym imieniu, zaś korespondencja nasza podnosiła protest przeciw temu, że Naumowicz nieupoważniony przez nikogo przemawiał *w imieniu Galicji*. I jeszcze jedno. *Kijewlanin* wątpi, czy korespondencja nasza rzeczywistość pochodziła z Ukrainy. Czy sądzi nas wedle siebie?

Listy z Czech.

Praga 9. października. Onegdaj nadeszło potwierdzenie cesarskie wyboru nowego prymatora stolicy czeskiej dr. Henryka Szolca, a złożenie przysięgi w ręce namiestnika, jakoteż akt inauguracyjny nowego burmistrza z całą wspaniałą okazałością, jaką tu od wieków zachowują, nastąpi niebawem. Uroczystość tę przechowuje się od bardzo dawnych czasów gdy jeszcze ojcowie miasta wybrani przez mieszczan, składali śluby w ręce królów czeskich. Skoro namiestnik otoczony gwardją konną mieszczaną, składającą się z 24 koni pod dowództwem rotmistrza ukaże się na kamiennym moście od pałacu na Malej stronie, zagrzmią działa na znak, że zastępca cesarza zbliża się do starosławego ratusza. Nowy burmistrz z całym kolegium miejskim przyjmują namiestnika w bramie z odkrytą głową, prowadząc go do wielkiej sali ratuszowej. Na estradzie zajmie namiestnik miejsce, poczem sekretarz namiestnika przeczyta reskrypt cesarski, a nowy burmistrz składa przysięgę w obydwu językach. Podczas aktu tego, gwardja mieszczńska ustawiona przed ratuszem prezentuje broń, a muzyka gra hymn narodowy. Po przysiędze następuje mowa inauguracyjna w której burmistrz podaje zazwyczaj akt wyznania swej wiary politycznej i program na zasadzie którego pracować zamysła. Dr. Szolc nosi się podobno z myślą, wystąpić z jasnym programem swych przekonań i zaznaczyć wytrwałość na obecnem stanowisku, jakie stolica wobec zmienionych stosunków z Niemcami a osobliwie dziedzicami „wolnomyślnymi“ z Marjańskiej ulicy, zajmuje. Dr. Szolc należy bowiem do partji staroczeskiej a więc miernej, wytrawnej i nie ekscentrycznej. Oprócz tego jest nowy burmistrz prawdziwym przyjacie-

lem Polaków, co kilkakrotnie nietylko jako zastępca burmistrza, ale osobliwie jako współpracownik *Pokr.Jku*, ówczesnego organu dra Riegera okazał się dla Polaków, co było ważnym powodem zwrócenia się i zaznajomienia obydwu narodowości do politycznym. Jako adwokat praski okazał się bardzo zdolnym prawnikiem i wziętym mecenasem a uprzejmością i taktownością zjednał sobie zwyczaj warstwy niższego społeczeństwa praskiego. Wyszedłszy sam z ludu, służy też całej sprawie, naraziwszy się nieraz za czasów panowania Auersperga na sekatury i poniżenia.

Wyborowi więc temu sprzyjamy z serca wyrażając życzenie, aby nowy burmistrz względem Polaków, w ślady swego poprzednika dr. Czernego wstąpił, postępowaniem swoim pogodził jak od krótkiego czasu poważnione miny pobratymców naszych wobec nas Polaków. Bo też od czasu pobytu ministra Gautscha do Galicji, mrużąc Czesi na nas bardzo. W tym względzie bądźmy więc otwarci i powiedzmy sobie nawzajem mamy na sercu. Czyż mogą nam Czesi choćby jedno pismo polskie, lub jeden głos w kraju polskim, któreby postępowanie ministra wobec Czechów pechowało. Wszak otwarcie powiedzieliśmy swe zdanie, że wielką krzywdę wyrządzono polityce naszym przez odjęcie im szkół kilku. Czyż to ma być przyczyną, że ministra, który chce zbadać stosunki nasze krajowe, mamy może nie sympatycznie przyjmować? To by się przecieciał honorem żadnego Polaka niezgadzało, gościa który nawiedza jego dom ignorować. Właśnie uprzejmością i grzecznością da się nieprzyjacielom więcej czuć, bo się tem okaże wyższość nad nimi.

Niewinna podróż ministra do Galicji burmistrz umyślił czeskie. Niema kawiarni, piwiarni, wogóle towarzystwa w Pradze, w któreby obywatelnie nie obrzucano błotem i kałano Polaków, a co? Za to tylko, że z tradycyjną i tylko małym jedynemu narodowi polskiemu daną grzecznością przyjmują radę korony, ażeby mu niedostał brak w własnych szkołach pokazać i pomocy dać. Gburowatością Polacy władać nie umieją, się to z ich charakterem nie zgadza; a jak mają zachowywać i postępować wobec własnych spraw, tego już od Czechów uczyć się nie będą. A więc niech każdy pilnuje swej zagrody i brudzi i nie skazuje sąsiada. Mazanie *Narodni Listów*, ich obelgi i rusofilskie blagi, Polaków wcale nie wzruszą, wszak jesteśmy już przyzwyczajeni do grubiaństw prowodyrów moskałofilskich; mowy wypowiedane w klubach, jak ostatnia do Strakatego w klubie jozefowskim, że Polacy nie są lapy ministra itp. czeze i niedorzeczne frazesy, chyba sądzę, same się okazują śmieszne. Co z frazesów pana doktora Strakatego, że Polacy są tak ślepy, że niewidzą nastawianej im łapki, ponieważ minister wszędzie okazuje zadowolenie nad postępem nauki tego języka, no chyba żałować należy, że słowa takie wyszły z ust mecenasa

NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Mówiaby to Daubrac wziął przyjaciela swego pod rękę, usiłując pociągnąć go za sobą. Mériadec był uparty jak muł i młody człowiek musiał czekać, dopóki się on tym zachwycającym istotnie widokiem nie nasyca.

— Nie zniknie ci z oczu — mówił — widzę ją znowu teraz na szczycie wieży.

— Na honor, prawda! — zawołał Daubrac — bardzo szybko tam wybiegła i zaczynam przypuszczać, że to Angielka... Tylko Angielki umieją wchodzić po cztery stopnie od razu... Ah! znowu jej nie widzę... widocznie przypatruje się panoramie z drugiej strony, jeżeli oboje ze swym czułym przyjacielem nie usiedli w środku platformy na słodkie romanse!... Nie będziemy im przeszkadzali, ale gdy zejda, muszą koniecznie przejść obok nas, gdyż schody nie są zbyt szerokie... a mam nadzieję, że ku twemu zadowoleniu mała bogini placyku otworzy nam furtkę natychmiast.

Teraz już Mériadec nie dał się prosić i poszli obaj w ulicę Klasztorną.

Nie zdążyli jednak postąpić dziesięciu kroków, gdy usłyszeli krzyk i ujrzeli mnóstwo ludzi bie-

gnących od strony szpitala. Tłum ten dążył ku Notre-Dame i wkrótce mnóstwo narodu tłoczyło się u stóp wieży południowej na bulwarze, ciągnącym się nad brzegiem Sekwany.

Quand le peuple s'assemble ainsi,
C'est toujours sur quelque ruine.

szepnął Mériadec, który umiał na pamięć całego Musseta.

— Wypadek jakiś! — rzekł lekarz — To należy do mojej specjalności.

— Może kto rzucił się z wieży...

— Coś to bardzo do tego podobne... Czy to czasem nie dama w niebieskiej woalce!

— E! co za myśli! — zawołał Mériadec — kobieta, która myśli o samobójstwie, nie bierze z sobą swego kochanka.

— W każdym razie chodźmy zobaczyć — rzekł filozoficznie Daubrac. — Osoba, która sobie pozwoliła takiego salto-mortale nie potrzebuje już mojej pomocy, ale do mego rzemiosła przywiązany jest także obowiązek konstatowania wypadków śmierci.

Dochodząc już do zbiegowiska, dwaj przyjaciele dowiedzieli się od razu, jakiego rodzaju stał się wypadek, gdyż ciekawo głośno o nim swe zdanie wyrażali.

Słyszeć można było rozmaite gadaniny.

— Jeszcze młoda... i musiała być wcale ładna — mówił jeden.

— W każdym razie nie nędzą ją doprowadzić do tego samobójstwa, bo strojna jest pani — dodawał drugi.

— Ma zegarek z lańcuszkiem, kolczyki z brylantami, bransoletkę złotą...

— A może to wszystko fałszywe? Teraz lat migold za wszystko wystarczy!...

Daubrac krzyknął głośno, że jest doktorem i tłum się rozstąpił, robiąc mu miejsce. Za nim przeszedł także i Mériadec.

Utworzyło się jakby koło przed zwłokami, były to zwłoki kobiety.

Upadła na głowę. Kość ciemieniowa rozprysnęła się jak gliniany garnek i twarz siłą upadła i ciężkością ciała zmiądzłona, była do rozpoznania niemożliwą.

Nikt nie śmiał dotknąć tego zakrwawionego ciała. Intern szpitalny przykląkł, chcąc je bliżej zobaczyć i prawie natychmiast powstał, mówiąc do niezaradnej gawiedzi:

— Widzicie przecie, że się zabiła na miejscu, niechże kto idzie po nosze do szpitala i niech drodze przysze tu policjantów.

Kilka osób dobrej woli pobiegło w stronę Hotel-Dieu, a doktor szepnął do ucha swego przyjaciela:

— Zdaje mi się, że to ona.

— Ta sama — mówisz — kobieta, co szła przez most oparta na ramieniu jakiegoś mężczyzny

sa pragskiego. Tak jak gdyby dlatego, że uczymy się po niemiecku, mielibyśmy już dlatego kochać się z Niemcami. Właśnie dlatego uczymy się tego języka, ażebyśmy mogli lepiej zwalczać zdania przeciwne. Umieć po niemiecku nie jest jeszcze zbrodnią, tylko zasługą dla siebie samego, ale żeby umieć, trzeba się uczyć, a gdzież jeżeli nie w szkole. My Polacy obejdzimy się bez języka niemieckiego w własnym kraju, ale wyszedłszy po za granice tegoż potrzebujemy go. Czesi zaś są przeciwni nauce tegoż, a przecież na każdym kroku okazuje się potrzeba u nich w domu. A gdyby w Czechach tylko sami Czesi byli, ale niestety tych 2 i pół miljonów Niemców niepodobna przecież zgładzić ze świata, a chcąc się z nimi rozprawić, trzeba tym samym orężem umieć władać. Dlatego byłoby już na czasie, ażeby pobratymcy nasi korzystali ze swego rozumu sami, a nas z naukami swemi jak się mamy zachowywać, w spokoju zostawili i nieobrażali na każdym kroku braci, którzy im z serca życzliwymi są i najlepszego rozwoju życzą, bo tylko tym sposobem dojdziemy do wspólnego celu, gdy się poznamy i nawzajem pokochamy. Nie żądamy niczego tylko otwartości do której się zastosujemy, zastrzegając się przytem, że albo wyprzeć się panowie raz na zawsze tego upiora rusofilskiego i zdejmiecie maskę dwuznaczną, podając nam szczerze rękę pobratymczą, albo hołdując i nadal huraganom caratu, zostawicie nas w spokoju, nie troszcząc się nami nadal. Wszak naród polski jest tak wielki i silny, że bratać się z przyjaciółmi nieprzyjaciół naszych potrzeby nie widzi i sam bez obcej pomocy da sobie radę.

Dr. Andrzej Obrzut, pierwszy asystent na oddziale anatomicznym profesora dr. Blahi, rodak nasz z Krakowa, pełniący funkcję tę oł trzech lat ku największemu zadowoleniu fakultetu medycznego czeskiego, został mianowany docentem pathologicznej histologii na tymże uniwersytecie, naturalnie z wykładowym językiem czeskim. Znakomity nasz anatom wyuczywszy się wybornie języka czeskiego, zdobył sobie własną pracą stanowisko, przynoszące mu sławę wobec własnej ojczyzny. Dr. Obrzut jest jeszcze bardzo młodym człowiekiem, a przy nadzwyczajnej energii i silnej woli w swym trudnym zawodzie, może dojść kiedyś do świetnych rezultatów, czego mu z serca życzymy.

Z życia polskiego w Pradze zaznaczam, że tak małej liczby akademików Polaków, jak w tem roku jeszcze nie było, czemu wcale się nie dziwię, bo stosunki w Pradze są dla uczni chcących się w istocie uczyć, bardzo trudne.

Dawniej uczęszczali Polacy na wszechnicę niemiecką, ale od czasu rozdziału tejże, byłoby nonsensem uczęszczać na nią. Kto chce już w ogóle studja swe odbywać za granicą kraju, to korzystniej jest udać się do Wiednia lub Gracu, tam przynajmniej są powagi światowe, podczas gdy w Pradze alma mater germani zesłała pod zero.

Na czeskiej wszechnicy zaś okazuje się dla

Polaków wysoki język wykładowy czeski trudnym a kwoli nauczenia się tegoż, trzeba wiele czasu strawić. Choć wszechnica czeska posiada znakomości światowe, toć przecież to samo znajdzie się i w Krakowie. Towarzystwo polskie „Klub polski“ rozpoczęło sezon zimowy, a wydział tegoż pracuje gorliwie nad szerzeniem osobliwie ducha umysłowego polskiego.

Na każdym zebraniu odbywa się odczyt z historii polskiej. Odczyty te rozdzielono na okresy, a każdą razą jeden z członków klubu wyklada pewien dział tejże, starając się choć tym sposobem utrzymać miłość do ojczyzny i jedność w własnym gronie.

Członkowie też z ich rodzinami licznie uczęszczają na te wykłady, a obszerny lokal np. w niedzielę podezają ostatniego odczytu wszystkich przybyłych ani pomieścić nie mógł. — Co się dzieje z „Ogniskiem“, tego niepodobna odgadnąć, bo wcale o niem nie słychać.

KRONIKA.

W Zakładzie im. Ossolińskich odbyło się wczoraj w południe uroczyste doroczne posiedzenie w obec licznie zgromadzonej publiczności. Uroczystość zagał dr. Antoni Malecki przemową, w której wyjaśnił stosunki majątkowe zakładu i wspominał o dewastacji majątku, zostającego pod zarządem kuratora ekonomicznego. W pismach niemal wszystkich spraw ta była w właściwym czasie podniesiona, aczkolwiek nie wszystkie traktowały ją na podstawie należytych informacji. Zakład im. Ossolińskich posiada dwie kuratorje: jedną literacką, drugą ekonomiczną, od siebie niezależne ingerencji do siebie nie mające żadnej. Kuratorja literacka zaniepokojona jednak gospodarką zarządu administracyjnego i stojąc na straży zabezpieczonego sobie przez fundatora legatu w sumie 7000 zł. rocznego dochodu, zwróciła na nią uwagę Wydziału krajowego, który wydelegował komisję dla zbadania sprawy. Komisja znalazła administrację majątkową w bardzo smutnym stanie i losy kuratorji ekonomicznej rozstrzygnąć się niebawem, bo d. 25. listopada przed najwyższym trybunałem we Wiedniu. Energia zarządu bibliotecznego zasługuje zatem na wszelkie uznanie.

Po przemówieniu dr. Maleckiego skrytor biblioteki p. Bronisław Czarnik odczytał sprawozdanie zarządu bibliotecznego za rok ostatni, znane czytelnikom naszym z wczorajszego numeru, wreszcie p. Wład. Belza odczytał nieznaną epopeję z wieku XV. odnalezioną w manuskrypcie przez dyrektora zakładu dr. Wojciecha Kętrzyńskiego.

Ruszył konceptem i p. redaktor *N. Prołomu* o liście Żaluskiego, chociaż prawdę mówiąc, nie wiemy w jakim celu. P. red. nie jest wstanie kategorycznie zaprzeczyć ani jednego przez Żaluskiego podanego faktu, lecz ogranicza się tak samo jak p. Płoszczański gołosłownym gadaniem, że „to n:może buty“. Za pomocą adwokackich sztuczek stara się autor wykazać, że Żaluski jest figurą lichą, że przeszedł na prawosławie jedynie dla rubli itp. Ale dlaczegożeście panowie z taką figurą tak długo szli ręką w rękę, urządzali jej

owacje i stawiali ją jako bohatera przekonani? A po drugie, może sobie Żaluski być jakim chce, — z tego jeszcze wcale nie wynika, żeby lepsi od niego byli ci, którzy go prowadzili za rękę i głaskali po głowie, dopóki szedł z nimi, a teraz starają się wdeptać w błoto, gdy się od nich odwrócił. Ale najzabawniejszym jest ustęp artykułu *N. Prołomu* traktujący o rublach. Nie może się red. pomieścić w głowie, jak mógł Naumowicz mówić Żaluskiemu o tych tysiącach rubli, które nibyto przysłał Rosja, kiedy redakcja o niczem nie wie. Red. żałuje, że Żaluski i jemu nie powiedział o tych pieniądzech, by i on mógł swe „męczennictwo“ zlikwidować itp. Mimo to red. nie przeczy, że Żaluski otrzymał pieniądze rosyjskie, przeczy tylko z oburzeniem, by na jego 3miesięczne utrzymanie w areszcie mogło pójść 400 zł. „Za 3 miesiące mógł Żaluski przeżyć 100, nawet 200 zł. ale w żaden sposób nie 400 zł.“ Niestety, Żaluski twierdzi to samo!

W tym samym nr. *N. Prołomu* ruszył konceptem i p. Monczalowski, ale ten uprościł sobie polemikę nadzwyczaj, gdyż „uważa niżej swego honoru“ zbijać twierdzenia Żaluskiego, gdyż ma w rękę dowody, że Żaluski jest niepoctylnym. Wenn's nicht klingl, so klirrt es doch.

Księża-denuncjanci. Najnowszy numer *Nowego Prołomu* przynosi pod t. „cherchaiz (sic) pseudonarodowców“ sensacyjny artykuł wstępny, w którym opowiada, że przyczyną niedawnych rewizji i aresztowań w pow. rohatyńskim, skierowanych przeciw tamtejszym Rusinom i ruskim instytucjom, nie był p. starosta Reichelt, ale denuncjacje dwóch księży ruskich, jednego starego, a jednego młodego — a obu „narodowców“. Ten ostatni udał się ze swą denuncjacją, ułożoną na szeroką skalę, prosto do prezydenta ministrów hr. Taaffego, który akt ten przysłał namiestnikowi, ten zaś udzielił go staroście do śledztwa. Przy tej sposobności niektórzy dotknięci donosem dowiedzieli się, kto jest jego autorem, i postanowili udać się przeciw oszczercy na drogę sądową.

Składki. Złożono w Administracji *Kur. Lwowa*. Na zakupno akcji Banku Poznańskiego (imienia Rewakowicza.) Złożony wygrany zakład w kółku towarzyskim 5 zł., L. K. ze Lwowa 1 zł.

Dla syna ubogiego rzemieślnika na opłatę szkolną M. Nazarewicz z Łańcuta 1 zł., Paulina Leontowicz ze Lwowa 1 zł. Razem 2 zł.

Opowiadania ludowe o św. Passywie. Do *Nowego Prołomu* donoszą z powiatu liskiego, że między tamtejszym ludem ruskim krąży następująca gadka o św. Passywie, którego relikwie niedawno złożone zostały w dobromilskim monasterze bazylijskim. Przed wielu laty zabrali byli Tatarzy do niewoli troje ludzi ruskich: ojca, matkę i 3letnie dziecko. Dziecko to zakopali żywcem w ziemi, gdzie też dotychczas leżało. Przed kilkunastu dniami przyszło się pewnemu księdzu do miejsce, gdzie Tatarzy dziecko pogrzebali. Ksiądz zaczął w ziemi kopać i znalazł dziecko jeszcze żywe. Ale gdy je wyniesiono na świeże powietrze, umarło wskutek długiego pobytu w ziemi. W niedzielę (2. paźdz.) sprawiono temu dziecku pogrzeb w dobromilskim monasterze. Było 6 biskupów, 40 dziekanów, 400 księży i masa narodu, który patrzył na ten cud.

Nowe przedsiębiorstwo. Niejaki pan Majewski, redaktor *Aeronauty* z Kołomyi, który przed laty zbierał składki na zbudowanie balonu olbrzymiego i którego odezwe w tej sprawie ongi reprodukowaliśmy jako curiosum puścić się teraz na nowe przedsięwzięcie, mające na celu ni mniej ni więcej jeno osuszenie mórz nie wyjmując Atlantyku i Indyjskiego a nawodnienie łądów, wyjąwszy Azji (!), pod warunkami 500 do 5000 procent. Projekta te są ilustrowane planami a z licznych odez w sprawie nowego przedsiębiorstwa ogłaszamy dodatek *Aeronauty* z 9. września 1887, który brzmi:

Proces publiczny przeciw zbrodni fałszowania ustaw państwowych, czego następstwem poszkodowanie każdego mieszkańca kuli ziemskiej niezamownego co najmniej o sumę 20.000 złr. na cele możebności prowadzenia dowodów. Cena egzemplarza do 50 cent. Odpowiedzialność redakcji P. Majewski — redaktor *Aeronauty*.

Ostrzeżenie dla każdego. Na podstawie sprawozdań świadków udowodnionem zostanie, że co najmniej od 400 lat mieszkańcy kuli ziemskiej mowę nie posiadają a natomiast bądź to wyręczeni bywają przez niższorzędnych (jak żyd przez konia dźwigającego dlań te ciężary, któreby w innym razie tenże takowe transportować nie mógł) — bądź to tychże myślami a następnie mową kierują wyższorzędni (którzy np. w takim stosunku zostając jak ów żyd do konia lub maszynista do maszyny bądź to bezwiednie (jak ów żyd który nie wie o tem że męczy konia lub ów koń który nie wie dla czego i przez kogo męczony bywa) bądź też będąc do tego przymuszani (jak koń przez żyda a żyd przez brak

i ta sama, którą zdawało nam się, że widzimy tam na wieży? — zapytał Mériadec.

— No tak, właśnie, coż u diabła, łopatą ci w łeb klasę potrzeba... ta sama, to samo ubranie, płaszczyk, kapelusz modny... wszystko jest, oprócz woalki niebieskiej, którą wiatr musiał porwać przy upadku.

— No... a ten pan, który z nią był? — zarzucił Mériadec.

— Musieli się tam pokłócić na platformie, może jej powiedział, że chce z nią zerwać i w przystępie rozpaczy, skoczyła przez barjerkę. Na to nie potrzeba długiego czasu, i niema nie dziwnego, że kochanek nie zdążył jej powstrzymać. Jeżeli go tu niema jeszcze, to dlatego, że po schodach to nie tak blisko... ona biedaczka znacznie krótszą wybrała drogę... Ale poczekaj... za parę minut zobaczymy go i będziemy mieli przyjemność asystować scenie prawdziwej rozpaczy.

— Mnie tam wcale o to nie idzie — mruknął Mériadec — zupełnie mi wystarcza ten brzydkie widok, jaki mam przed oczyma.

— Poczekaj chwilkę, nadchodzą policjanci, a i noszów tylko co nie widać. Odprowadzę cię, dam rozkaz, żeby je odstawiono do trupiarni i wrócę do ciebie, a wtedy, jeśli ci serce dyktuje, pójdziemy do Rózi Verdière i opowiemy jej cośmy widzeli. Ona nie mogła widzieć upadku, ale może to ona otwierała furtkę tej parze, którąśmy

zauważyli z tego okna. Mamy więc doskonały pretekst do zrobienia znajomości z aniołem dzwonnicy.

Dwóch policjantów i brygadjer znajdujący się na służbie w pobliżu zbliżali się bez zbytniego pospiechu.

W tej samej chwili z bramy szpitalnej wychodzili dwaj infirmierzy z noszami.

— Zgadłeś — zawołał Mériadec — patrzaj... kochanek biegnie, co koń wyskoczy.

— Co też ty wygadujesz? Ten chłopak co tam leci i macha rękami jak wiatrak, to ma być kochanek?... Nigdy w życiu! Najprzód zauważ szlachetną osobę, że oczekiwany przez nas Don Juan z tej strony nadbież nie może. Przytem, przypomnij sobie, że ówże kochanek miał na głowie cylinder, a człowiek, którego przybycie zwiastujesz, ma na łbie czerwoną czapkę. Jestto sobie po prostu jeszcze jeden gap, któremu się spieszy do gromady innych gapiów.

Człowiek, który pędził od strony mostu na węższym ramieniu Sekwany, wyglądał istotnie tak, jak gdyby ciekawą przynosił nowinę, gdyż rękami dawał znaki jakiegoś niezrozumiałe i krzyczał z całej siły, choć krzyki jego, dojsć jeszcze nie mogły do uszu zebranego tłumu.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pieniędzy) dla pewnych celów (od stosunków) np. na to żeby ów żyd zarobił pieniądze) za tychże mieszkańców (np. jak żyd za konia) mówią (np. wtedy kiedy za transport brać trzeba pieniędzy) lub działają (wtedy gdy żyd za konia odpoczywa kiedy ten go wiezie) mając fizyczność niejako za pomieszkanie (jak ślimak skorupę) lub ubiór (jak np. objaw choroby) — Pozbycie się takich nieproszonych gości (jak żyd dla konia, (choroba dla chorego) — jest obowiązkiem każdego (z wyjątkiem konia) tembardziej, że takowi (np. koń) nie przeciwko temu (np. żyd przeciw pieniądze) powyższym tytułom nie mają — a jak z wszystkiego wynika po największej części są przymuszeni (jak aktorowie wtedy gdy publiczność niecierpliwie objawy okazują zaczyna).

Świetna prokuratorja państwa — uwzględniając ważność motywów — raczy dla dochodzenia dowodów pierwszemu świadkowi p. Hollendrowi w Kołomyi drogą publikacji obroną postawić pytanie: Dlaczego tenże odmówił drukowanie niniejszego prospektu twierdząc, że o „falszowanie ustaw państwowych procesu prowadzić nie wolno“. (Ciąg dalszy nastąpi).

Jako świadków dowodowych przytacza się: *Gwiazdka Cieszyńska* nr. 36. — *Gazeta Powszechna (Samorząd)* nr. 37. — *Gazeta Przemysłowa* nr. 15. — *Djabeł* nr. 17. — *Kurjer Rzeszowski* nr. 36. — *Kurjer Stanisławowski* nr. 75. — *Gwiazdka Cieszyńska* nr. 35. — *Unja* nr. 17. — *Pogoń* nr. 18. — *Urządnik i Prawnik* nr. 15. — *Rolnik* nr. 15.

Świetny sąd raczy na podstawie faktów. [a] Zamachu na życie redaktora P. Majewskiego przez przeciąg lat siedm (z powodu tegoż obrony) w takim stosunku (przez Towarzystwa tajne wyższorzędne) utrzymwanego, że w każdym czasie zamach mógł być przeprowadzony. b) zbrodni z tej przyczyny na jego osobie popełnionej — utrzymując go przez przeciąg wspomniany w ciągłej (z powodu tegoż obrony) podróży — głodzie lub bezsenności — dla przymuszenia tegoż być od nich (prawdopodobnie partji religijnych) zależnym. c) na podstawie przeprowadzonego zamachu przez Wojciecha Berzowskiego ale (przez ostrożność napadniętego) nieudanego, — i innych objawów tego rodzaju w toku śledztwa wykaza się mających]. Polecieć władzom bezpieczeństwa odpowiednie dla zabezpieczenia osoby tegoż aż do ukończenia procesu na żądanie udzielać pomocy. — (Proces z powodów wyluszczonej nie może być przeprowadzony ustnie, lecz tylko drogą obroną — w tym bowiem razie mogłyby być organa sprawiedliwości tylko narzędziem wspomnianych partyj — jak dotąd było możliwym).

Objasnienie — rzecz chodzi właśnie o dwa miliony mil kwadratowych, które wspomniane partje w tajny i stronniczy miałyby możność używać je sposób — partja bezstronna zaś (jak statuta *Aeronauty* wykazują) co najmniej dla równoważenia nadużyć ma zamiar takowe zabezpieczyć.

Deputacja miasta Tarnowa i Bochni przybyła do Krakowa, w celu uproszenia dr. Weigla, aby przyjął mandat z tych miast do Rady państwa. Do grona deputacji wchodzi między innymi: dr. Pietrzycki, adwokat tarnowski, ksiądz poseł Kopyciński, dr. Serafiński, adwokat z Bochni i pan Koszyk, naczelnik stacji z Tarnowa. Dr. Weigel ustnie i pisemnie zrzekł się kandydatury, upraszając wyborców tarnowskich i bocheńskich o głosowanie za dr. Rutowskim.

Pan Dutkiewicz, fotograf z Kołomyi, ofiarował akademii umiejętności wszystkie fotografie, jakie miał na wystawie. Fotografie te, jak wiadomo, uzyskały wysokie odznaczenie, bo medal srebrny rządowy, a przedstawiają lud huculski i piękne okolice górskie, w których Huculi mieszkają. Prezes akademii p. Majer osobiście podziękował za dar ten p. Dutkiewiczowi.

Młodzież polska we Lwowie zaprasza na nabożeństwo, które się odbędzie dnia 15go b. m., o godzinie 10. zrana, w kościele OO. Dominikanów na cześć pamięci Tadeusza Kościuszki, w 70. rocznicę jego zgonu.

Doktorat wszech nauk lekarskich uzyskali w Wiedniu pp. Andrzej Buraczyński i Jan Kurowiec z Galicji.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy przedni: prowadzącego księgę gruntową przy sądzie obwodowym w Tarnopolu, Władysława Bartoszyńskiego, do sądu obwodowego w Przemyślu i nadał kancelistom dla prowadzenia ksiąg gruntowych, Wilhelmowi Rafałowskiemu, przy sądzie obwodowym w Złoczowie, i Józefowi Biskupowi, przy sądzie powiatowym w Stryju, posady prowadzących księgę gruntową, a to pierwszemu w Złoczowie, drugiemu zaś w Tarnopolu.

Zbiegły więzień, z zakładu karnego w Stanisławowie, Jurko Snihur, został przytrzymany.

Dla nauczycieli ludowych wakuja w powiecie mieleckim: posady nauczycieli młodszych w Kawęczynie,

nie, Padwi Narodowej, Przeclawiu i Woli wadowskiej z placą po 200 zlr., a w Wampierzowie 240 zlr., w Złotnikach zaś 295 zlr. i użytkiem z 1 1/2 morga gruntu. — W powiecie tarnobrzesckim: posada nauczyciela kierującego w Radomyślu z placą 344 zlr. w. a. i użytkiem z 691 sążni gruntu i 1 morga 601 sążni łąki, posady nauczycieli w Trześni, Woli Kotowej i Wólce Turebskiej po 300 zlr. Konkurs do 30. listopada b. r.

Konkurs. Celem obsadzenia posady zastępcy prokuratorji państwa przy sądzie powiatowym w Żabnie z roczną renumeracją 200 zlr. w. a., rozpisuje prokuratorja państwa w Tarnowie konkurs. Termin do 6. listopada b. r.

Oficerowie pospolitego ruszenia. W dniu 6. bm. zakończył się w Krakowie egzamin na oficerów do pospolitego ruszenia, który po 4 dniach egzaminacji ukończyli z dobrym skutkiem następujący aspiranci: Andrzej Chwalibóg, właściciel dóbr; Henryk Czerny, księgarz; Hermann Czech von Lindenwald, właściciel dóbr; Antoni Furgalski, kandydat notarialny; Jan Grzegorzewski, literat; N. Grünfeld, dr. filozofii; Ferdynand Hartmann, kasjer domen i lasów; Franc. Kimmel, urzędnik dóbr arceks. Albrechta w Żywcu; Gustaw Lazar, agent handlowy; Jan Langer, urzędnik dóbr. arceks. Albrechta w Żywcu; Józef Łysy, agronom; Józef Orpizewski, nadinżynier kolei szwajcarskich; Feliks Orange, buchalter; Andrzej Szyszkiewicz, urzędnik Tow. wzajem. ubez. Józef Treпка, artysta malarz; Walerjan Zaleski, urzędnik kolei państwowej; Klemens Ziwny, urzędnik dóbr arceks. Albrechta; Wincenty Zwilling, właściciel dóbr.

W Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń na życie w Nowym Jorku, którego reprezentacją dla Austrii ma siedzibę swoją od r. 1876 we Wiedniu (we własnym domu na Grabenie), był, jako donieśliśmy w swoim czasie, ubezpieczony na życie znany i lubiany powszechnie w naszym mieście urzędnik Towarzystwa zaliczkowego Józef Karol dw. im. Walloch, zmarły na wiosnę br. Ubezpieczenie miało być bardzo znacznym, bo na 50.000 zlr. wa., co zwróciło na wypadek ten powszechną uwagę, zwłaszcza, że był to pierwszy u nas wypadek ubezpieczenia w tem Towarzystwie.

Wprawdzie olbrzymi obrót interesów Towarzystwa, które wedle ogłoszonego w katalogu wystawy krakowskiej zestawienia bilansowego rozporządza kapitałem gwarancyjnym 39 milionów fr., kazał się spodziewać, że wypłata zabezpieczenia nie natrafiła na trudności, z drugiej strony jednak dochodziły wieści, że Towarzystwo kwestjonuje wypłatę. Wedle wiadomości, podanej przez jedno z pism tutejszych, miała wypłata całego ubezpieczenia w sumie 50.000 zlr. nastąpić już do rąk spadkobierców, co jednak powtarzamy, nie biorąc na siebie odpowiedzialności za prawdziwość tej wiadomości.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia pp. członków, że szereg wieczorków kasynowych na sezon 1887-8 rozpocznie w sobotę 15. bm. promenade-koncert orkiestry Towarzystwa „Harmonii“. Początek o godzinie 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4. popołudniu.

A propos wiadomości, podanej przez nas o pokasaniu przez psa panny Jaweckiej, zawiadamia nas jej ojciec, że komisja nie spostrzegła żadnych symptomów wodowstrętu, i że panna J. zdrowa.

* P. St. Konopka, znany recytator, urzędnik dnia 28. bm. wieczorem deklamacyjnym, w którego program wchodzi utwory Słowackiego, Korzeniowskiego, Gruzińskiego, Turskiego, Kamińskiego i Ujejskiego. Pan Konopka, który wszystko wygłasza z pamięci, pozyskał sobie uznanie tak u nas jak i w Królestwie. Dowiadujemy się także, że p. K. zamierza otworzyć we Lwowie szkołę deklamacji i pięknego czytania. Dotychczas udziela w tych przedmiotach lekcji prywatnie (ulica Garncarska l. 10).

Szkoła lasowa. Otwarcie nowego roku naukowego 1887-8 odbędzie się w kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie d. 22. października 1887, poprzedzone nabożeństwem w kościele św. Mikołaja o godz. 9. Wstępne egzamina na podstawie §. 2. statutu rozpoczną się d. 15. października-1887.

„Oświata“. Ponieważ nadeszła dżdżysta a dla biedniejszej dziatwy u nas tak przykra pora, przeto chcąc po myśli §§. 1. i 3. statutów przyjąć teje dziatwie z pomocą, uprasza się ponownie jak najuprzejmiej te osoby, które od gal. Stowarzyszenia pomocy naukowej dla uczniów i uczenie „Oświata“ otrzymały listy do zbierania wkładek, by zechciały takowe w możliwie jak najkrótszym czasie wraz z kwotą uzbieraną złożyć do rąk prezesa p. Mieczysława Baranowskiego, inspektora szkół miejskich. (Ratusz II. piętro. Rada szkolna okręgowa miejska). *Mikołaj J. Haraszkievicz*, sekretarz.

Zamach samobójczy. Bonawentura Leńczowski parobek, liczący lat 39, aresztowany za burdy, poprowadzone w nietrzeźwym stanie, wieszal się dwukrotnie w której się kilku innych aresztantów znajdowało. Władca bydwa razy został przez swych towarzyszy odratowany.

Wypadek. W dniu wczorajszym na ulicy św. Mikołaja, włościanin Jan Kulicki, zawracając zbyt gwałtownie, przewrócił wóz, naladowany kartoflami. Cał ten ładunek przygniótł przechodzącą w pobliżu Brandt Sieller, która poniosła bolesne obrażenia na całym ciele.

Pożar na wozie. Nocy wczorajszej za rogatkami Gródecką Józef Rieger, kolonista, przez nieostrożne rzucenie papierosa spowodował wybuch pożaru na wozie Rieger drzemiac, nie zauważył ognia, aż dopiero gdy się na nim zapaliło ubranie. Kilku przejeżdżających ludzi manów pospieszyno z pomocą i po wyrzuceniu słomianego ognie ugaszono. Nieostrożny sprawca wypadku został boleśnie poparzony.

Wyzysk. Przy placu Krakowskim, pl. Gołuchowskich i na wstępie do ulicy Smoczej widzimy codziennie sporą garstkę izraelitów, obnoszących w koszach obwarzanki i precle, którzy mimo zakazu policyjnego przynęcają łatwawierną gawiedź loteryjką, ogrywając niesumiennie. Warto by temu wyzyskowi raz już stanowczy koniec położyle.

Odnowienie klasztoru Bernardynów. Niedawno przystąpiono do restauracji gruntownej zewnętrznej budowań należących do klasztoru O. Bernardynów. Ostrony ulicy Serbskiej zaczęto pokrywać dach klasztoru ogniotrwałym materiałem, a teraz przypada kolej na odnowienie historycznego muru, okalającego klasztor z strony ulicy Wałowej i Serbskiej.

W kościele odnowione zostały stalle, które w związku na artystyczne wykończenie, zasługują na uwagę. Kościół otrzyma także niebawem nowe organy, których koszt obliczono na 12.000 zł.

P. Izidor Jabłoński, profesor szkoły sztuk pięknych w Krakowie, odezwał, ogłoszoną w *Czasopiśmie* izraelitów, aby drogą składek utworzyli jednemu lub dwa stypendja dla uczniów szkoły sztuk pięknych religij mojęszowej i sam złożył na ten cel 5 zlr. Jabłoński wymienia artystów-żydów jak Keillera, Biadiera, bl. p. Gottlieba, Wahla, Rauchingera i Wschensberga, którzy odbywali studia w Krakowie i ci, którzy biedować musieli.

Odkrycie obozu. Donoszą nam z Czerniowiec, że obok Hlinicy, wsi należącej do hr. Flondora, około trzydziestu mil od Czerniowiec, odkopano obwarowany oboz starożytny. Jest to znakomita robota ziemna 600 kroków długa a 50 szeroka, i składa się z fortów, wałów i rowów. Dotąd znaleziono brązowe łańcuchy i wyroby kamienne. Dalsze poszukiwania są w toku.

† Dr. Karol Linha, naczelnik praskiego „Sokoła“ adwokat tamtejszy, zmarł 9. bm. Sp. Linha był to w całym tego słowa znaczeniu dzielny człowiek. Naczelnikiem „Sokoła“ został wybrany d. 2. kwietnia 1883 r. gdy dr. Czerny, dawniejszy naczelnik, został wybrany burmistrzem m. Pragi. Sp. Linha był członkiem „Sokoła“ lat piętnaście i był gorącym propagatorem idei sokolskiej, i wszelkimi siłami starał się o przyprowadzenie do skutku ogólnego zjazdu „Sokołów“, zabrnionego, jak wiadomo, przez władzę. Linha był człowiekiem gorącego patriotyzmu i prawdziwie mekziekiego charakteru.

Linha urodził się w 1833 r. w Orliku, w dystrykcie ks. Schwarzenberga, gdzie ojciec jego był oficjalistą. Na uniwersytecie uczył się w Pradze i w 1868 r. otworzył tu kancelaryję adwokacką. Na polu naukowym był Linha czynnym, ogłaszając w *Prawniku* szereg artykułów z dziedziny prawa; następnie członkiem komisji dla egzaminów adwokackich, członkiem izby adwokackiej i wszystkich patriotycznych stowarzyszeń. W 17. roku życia był Linha założycielem „Maticy czeskiej“. Składki na teatr narodowy i „Beseda“, jemu też w znacznej części olbrzymi swój wzrost zawdzięcza. Cześć pamięci dzielnego pobratymca!

† Mikołaj Akielewicz, wygnaniec z Litwy, zmarł dnia 27. września w Paryżu.

† Zmarł Karol Mauthofer, emerytowany dyrektor c. k. sądu obwodowego w Samborze, mając lat 67.

Z emigracji polskiej. Zarząd czytelni polskiej w Paryżu odbędzie kwartalne posiedzenie dnia 29go b. m. — Na skarb polski zebrało Stowarzyszenie imienia Boga Gilla-Haukego w Nancy 145 franków. — Na pominięciu Gilla złożyła pani Aniela M. z Bendlikonu 5 franków w redakcji *Głosu Polskiego*. — Księgi rachunkowe z wychodźstwem polskiem we Francji z czasów lwowskiego „Opieki Narodowej“, zostały złożone na przechowanie w czytelni polskiej w Paryżu, przez księdza Stodolę.

skiego. — Istniejące w Brukseli i Antwerpii polskie Towarzystwo dobroczynności, liczące 33 członków stałych i 5 ofiarodawców, miało w pierwszym półroczu bieżącego roku dochodu 514 franków 55 centimów, z czego udzieliło wsparcia 30 osobom. Wiceprezesem tego Towarzystwa jest p. Henryk Merzbach, sekretarzem Poradowski, kontrolorami H. Ehrenfried i S. Singer. Wszelkie datki na rzecz Towarzystwa należy przysyłać na ręce sekretarza: rue Veydt 48, à Bruxelles.

Dyrekcje wszystkich kolei austriackich postanowiły, że względu na odkryte przed parą dniami w Wiedniu oszustwo, zaprowadzić ściślejszą kontrolę wolnych i zniżonych biletów jazdy.

Konsumcja tytoniu i cygar powiększyła się znacznie w pierwszym półroczu 1887. Dochód z monopolu tytoniowego wynosi bowiem za czas od 1. stycznia do 30. czerwca bież. roku 37,349.180 zlr., a więc o 1,327.686 zlr. więcej niż za pierwsze półrocze 1886.

Dr. Emil Holub, znany podróżnik po Afryce, został zamianowany członkiem istniejącego w Halle Leopoldyńsko-Karolińskiego towarzystwa przyrodników.

Ciekawy testament. Bogaty bezdzietny wdowiec, właściciel dóbr Józef Hlawaczek, wierzył tak niezłomnie w zmartwychwstanie, że przed śmiercią w testamencie zarządził, by majątek jego wynoszący około 30.000 zlr. został złożony do kasy oszczędności, tamże oprocentowywanym i po zmartwychwstaniu jemu samemu wypłaconym.

Przy kasie zamówień.

- (Posłańcy). — Ileś dostał?
— Sześć...
— Czego? Krzesel?
— Nie, kulaków.

Rada m. Lwowa. Przewodził wczoraj dr. Gryziecki, ponieważ p. Mochnacki jest cierpiącym.

Na interpelację p. Zacharzewicza co do stanu rokowań o rządową szkołę przemysłową i o budowę teatru przyrzeczono odpowiedź na przyszłym posiedzeniu.

Grunt nr. 133/134 pozostały po regulacji narożnika ul. Żółkiewskiej postanowiono sprzedać Abrahamowi Dünnowi za ofiarowaną cenę 11.011 zł. 26 ct. (niespełna 65 sążni.)

P. Bardasz interpelował, czy prezydent otrzymał zaproszenia na otwarcie kolei Lwów-Belzec?

Dr. Gryziecki objaśnił, że zaproszenia dotąd nie ma, ale też nie będzie żadnego uroczystego otwarcia. (Komisja kolaudacyjna wczoraj pojechała na linię. Otwarcie nastąpi d. 18. bm.)

Oryginalną a długą dyskusję wzniesła sprawa o „grób“. Dla śp. Aleksandra Morawskiego zakupił p. Opuchlak miejsce na cmentarzu Łyczakowskim za poważaniem i za pieniądze siostry zmarłego (Marji Morawskiej.) Nagle wdowa tegoż rości sobie prawo rozporządzania grobem, i Marja M. prosi o decyzję. Kwestja własności należy naturalnie do sądu, ale Rada oświadczyła, że tego, kto za grób zapłacił, uważa za uprawnionego do rozporządzania nim.

Przy wyborze delegatów miasta otrzymali na 65 głoszących absolutną większość: pp. Łukawski, Piątkowski, Bardasz, Dymet, Byk, Roszkowski, Szayer, Janowski, Swisterski, Gołąb, Michalski, Gall, Aleksandrowicz, Witz, Schaff, Kochanowski, Getritz, Głodziński, Stokowski.

Na *pierwszego delegata* głosowano dwa razy bez rezultatu. Przy pierwszym głosowaniu na 56 głoszących otrzymali: Walichiewicz 26, Roszkowski 22, Schayer 6, Dymet i Bardasz po 1; przy drugim na 54 głoszących (abs. więk. 28) na Walichiewicza padło 26, na Roszkowskiego 27 głosów, a jedna kartka była próżna. Wybór ściślejszy nastąpi tedy na przyszłym posiedzeniu.

Samobójstwo oficera. Porucznik artylerji Miller, który leczył się w szpitalu wojskowym w domu inwalidów na dyfterję, wyskoczył onegdaj wieczorem z okna II. piętra i zabił się na miejscu. Miller, żyd wiedeński miał zamiar wychrzcić się i prosił o udzielenie mu chrztu św. Kapelana wojskowego, potrzeba jednak było załatwić formalności i chrzest odłożono. Po dokonaniu samobójstwa zgłosił się dopiero jeden z jego kolegów i oświadczył, że go ochrzcił „in articulo mortis“. Na chrzcie miano mu dać imię Jakób.

Rozbicie się galaru. W Krakowie wczoraj o godz. 2 po południu rozbił się galar o most wojskowy na Rybakach. Cztery galarnicy, Michał Koliś, Szymon Jędrzejowski, Jan Wadowski i Jan Kozik wpadli do wody i byłiby niezawodnie utonęli, gdyby nie szybka pomoc rybaków p. Antoniego Idzikowskiego i Stanisława Reingrubera, którzy tonących uratowali.

Falszerstwo kart kolejowych, o którym powyżej wspominamy odkryto w Wiedniu na kolei państw. Zgłosili się

do kasy z wolnymi biletami do ostepowania Ludwik Schwarz, kasjer i Herman Tausky złotnik. Na obu kartach było wypisane, że są wyższymi urzędnikami kolejowymi. Sprawdziwszy, że karty są fałszywe, aresztowano obu i znaleziono przy nich inne takie karty, aż do Paryża. Falszerstwem zajmował się dymisjonowany urzędnik kolejowy Edmund Sore. Schwarza, który miał być tylko ofiarą, wypuszczono na wolność; przeciw dwom innym toczy się śledztwo.

Zamordowany bocian. W wiedeńskim parku miejskim długie lata żył oswojony bocian, ulubieniec dżentelmy. D. 3. września przywołał go do siebie niejaki Józef Lenc, słusarz pozostający bez zajęcia i ukręcił mu głowę, po czem zwracając się do całej kupy wagabundów stojących obok, rzekł: No, teraz już po nim. Ale gdy się jeszcze raz nachylił ku trzępiącemu się zwierzęciu, chwycił go stójkowy za kolarz i odprowadził do policji. Onegdaj stał Lenc z tego powodu przed sądem, oskarżony przez prokuratorję o złośliwe uszkodzenie cudzej własności, z zamiarem kradzieży. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd zaprzeczył zamiar kradzieży, ale za zamordowanie bociana skazał Lenca na miesiąc aresztu i zapłatę gminie odszkodowania w sumie 6 zlr.

Teatr, literatura i sztuka.

*** Młodzież polska w Leoben** od r. 1877 do 1887 napisał Zdzisław Kamiński. D. 29. września br. odbył się w Krakowie zjazd wszystkich akademików Polaków, którzy od r. 1877 uczęszczali do akademii górniczej w Leoben. Na pamiątkę tego zjazdu wydał p. Kamiński b. słuchaczom tej akademii wspomnienie pod powyższym tytułem. Autor tej książeczki opisuje życie towarzyskie młodzieży polskiej w Leoben i historję założonego tam przez nią stowarzyszenia, jakoteż i samej akademii założonej w Leoben w r. 1849. Od r. 1877 do 1887 uczęszczało do akademii górniczej w Leoben 97 Polaków. Z spisu ich dołączonego do tej książeczki przekonujemy się, że większa część uczniów-górników zajmuje obecnie stanowiska, do których wiadomości fachowe w akademii tej nabyte zupełnie były im zbędne. Kilku uczniów jest dzisiaj urzędnikami kolejowymi, kilku rachunkowymi, inni podatkowymi, skarbowymi, jeden redaktorem „Dziennika polskiego“ w Chicago, inni wreszcie pracują w leśnictwie i na roli, a niewielka część oddała się górnictwu i hutnictwu, do czego właściwie się sposobila. Książeczkę tę zamykają stare nasze pieśni śpiewane także i przez Polaków w Leoben.

*** Z Paryża** donoszą: Uroczystość 500-tnego przedstawienia „Fausta“ Gounoda odbędzie się 4. listopada w dzień imienin mistrza. Hold, napisany przez Jul. Barbier w części deklamacyjnej wykona Sara Bernhardt, w wokalnej 8 głosów kobiecych z muzyką finale I. aktu „Safossy“ Gounoda. — Poemat okolicznościowy na uroczystość „Don Juana“ pisze Bornier, autor „Córki Rolanda“. Wygłosi go Lassalle jako melodram z towarzyszeniem marsza kapłanów z „Fletu czarodziejskiego“.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 13. października. Przyaresztowany tu na dworcu kolei zachodniej Rosjanin nazywa się Jasiewicz. Uwieszenie jego nastąpiło już przed kilku dniami, gdy przybył z Genewy (nie z Rosji). Słychać, że ambasada rosyjska domaga się jego wydania władzom rosyjskim, jako spiskowca rewolucyjnego. Z Genewy na wiadomość o tem przyjechała żona Jasiewicza z dzieckiem, aby ochronić męża od takiej strasznej ewentualności. Jasiewicz jest chory i znajduje się w szpitalu więziennym.

(*Eremdenblatt* donosząc o tem, nadmieniam, że rozpoczęto kroki celem wydania Jasiewicza rządowi rosyjskiemu. Nie sądzimy, aby rząd konstytucyjny chciał spełniać służby żandarmskie dla caratu, który wcale nie odwzajemnia takich grzeszności, lecz owszem zabiegami agentów swoich podkopyje spokój publiczny w obrębie państwa austriackiego. Red.)

Wiedeń 13. paźdz. Deputowany Kaizl złożył mandat. W liście do swych wyborców z Czeslau podaje jako powód niedbałą działalność Klubu czeskiego w obec Gautscha. Kaizl jest za przejściem Czechów w opozycję. — Na przyszły tydzień odbędzie się tu konferencje biskupie pod przewodnictwem Ganglbauera.

Wiedeń 14. października. Krąży pogłoska, że minister wojny po zamknięciu delegacji poda się do dymisji.

Arcyksiążę Jan otrzymał kilkumiesięczny urlop; kupił on w Londynie parowiec, na którym

pod dowództwem kapitana Messey'a odbędzie studja archeologiczne po morzu Śródziemnem.

W przyszłym tygodniu przybędzie do cesarza deputacja słoweńska złożona z posła Poklukara i Windischgracza, członka Wydziału krajowego Deteli i burmistrza m. Krainsburga Sawnika, aby prosić o utrzymanie zniesionego przez Gautscha gimnazjum w Krainsburgu. Cesarz zezwolił na audjencję.

Cesarz odjechał wczoraj wieczór do Ischl, a w niedzielę rano wróci do Wiednia.

Wiedeń 14. paźdz. Na wczorajszym posiedzeniu komisja gospodarza na wniosek referenta Zaczka uchwaliła wejść w dyskusję szczegółową nad wnioskiem rządowym co do podziałów spadkowych średnich posiadłości rolnych. Minister rolnictwa Falkenhayn był na posiedzeniu obecnym.

Wiedeń 14. paźdz. W rozmowie z jednym z posłów polskich, wyraził minister Gautsch swe zadowolenie o stanie szkół galicyjskich. Naukę języka niemieckiego w szkołach galicyjskich znalazł dostateczną. Sądzi on tylko, że byłoby do życzenia, żeby uczniowie galicyjscy nabrali większej łatwości w praktycznym używaniu języka niemieckiego. Temu brakowi ma zaradzić galicyjska rada szkolna krajowa przez wydanie nowych odnośnych rozporządzeń.

Wiedeń 13. paźdz. Tutejsza szkoła czeska otrzymała pozwolenie na utworzenie 7 klas.

Praga 14. paźdz. Podług *Narodnich Listów* Kaizl złożył mandat, ponieważ wniosek jego wniesienia ostrzejszej interpelacji upadł w Klubie czeskim 5 głosami większości: Trojan, Adamek, Wessely i Skokanek mają przejść do stronnictwa Młodocechów.

St. Pölten 14. paźdz. Wczoraj przy wyborze posła do Rady państwa przyszło do ściślejszego wyboru między postępowcem Granitschem, a klerykałem Ursinem. Wybór przedsięwzięto zaraz wieczorem, a trwało do późnej nocy.

Budapeszt 13. paźdz. Wszystkie dzienniki bez różnicy partji, są zadowolone z projektu adresu Falka.

Berlin 13. października. Krąży pogłoski, że Bismarck zachorował.

Paryż 14. października. *Agence libre* utrzymuje w całej rozciągłości toast wzniesiony przez W. ks. Mikołaja.

Agence Havas donosi: Minister wojny, który uważa odpowiedź Boulanger'a za niedostateczną, ponieważ otrzymywał on w Clermont Ferraud dzienniki, wystosował do niego ponowną depezę, żądając, aby kategorycznie co do przypisywanych mu słów odpowiedział: tak, albo nie. Jeżeli odpowiedź byłaby niezadowolającą, natenczas zostanie Boulangerowi wytoczone śledztwo dyscyplinarne.

Temps donosi, że reprezentanci rządu francuskiego i niemieckiego od początku zajęcia w Raon l'Etape w półrządowy sposób wyrazili zapatrywanie, że byłoby pożądane, aby stosunki nadgranicznych funkcjonariuszów były mniej naprężone. Do urzędowych rokowań nie przyszło.

Paryż 14. paźdz. Sąd śledczy postanowił jednogłośnie wykluczyć z armji Caffarella z powodu popełnionego przezeń przestępstwa przeciw honorowi. Minister wojny przedłoży Grevy'emu odnośny dekret.

Minister wojny telegrafował do Boulanger'a do Mont Lucon, aby natychmiast wrócił do Clermont Ferraud i zapytał go, czy podane przez niektóre dzienniki jego oświadczenia są prawdziwe. Boulanger odpowiedział: „Dopiero rano powrócę do Clermont Ferraud; dzienników tutaj nie miałem, proszę mi je przysłać“.

Palermo 13. paźdz. W Messynie i Katanii będzie teatr przez całą zimę z powodu cholery zamknięty.

Bruksela 13. października. Na cześć cesarzowej Stefani odbyła się wczoraj na zamku Laeken wielka uroczystość.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 12. października. Z dziejów męczeńskich ludu unickiego na Podlasiu donosi *Dz. pozn.*, że we Włodawie d. 18. sierpnia dyrektor gimnazjum z Chełmna, przy pomocy policji spędziwszy lud porą wieczorną, propagował prawosławie przez cyniczne wyszydzenie katolicyzmu, co oburzyło nawet szymatyków. W powiecie bialskim jeszcze tylko dwa kościoły są otwar-

te. Grunta i sadyby unitów zesłanych do gubernji orenburskiej sprzedają teraz Moskale za bezcen. Kilkoro dzieci wywiezionego unity Bieleckiego, które się kryły przed siepaczami, po zrobionej obławie porwano i potaszczone niewiadomo gdzie. D. 1. września gubernator siedlecki zjechałszy do Łomaz, groził zsyłką i mordem, tudzież spalaniem całego miasteczka, jeżeli unicy będą nadal pozostawać w opozycje.

Wiedeń 13. paźdz. Klub austriacko-niemiecki wybrał napowrót dotychczasowe prezydium: Chlumecky, Herbst, Kopp, Magg, Plener, Schar Schmid, Sturm i Tomaszczuk.

Budapeszt 12. paźdz. Pester Lloyd demontując wiadomość o zamierzonej podróży Salisbury'ego do Friedrichsruhe, wykazuje, że podróż taka wcale nawet nie była potrzebną. „Stosunki Anglii do Niemiec, jakoteż do Austrii i Włoch są takie, że dają prawie podstawę mówić o niepisany sojuszu. Prócz sympatyj obopólnych panuje zupełna zgodność interesów w kwestji wschodniej, w sprawie utrzymania pokoju itp. Czy w razie poważnego konfliktu od Anglii można się spodziewać czynnej pomocy prócz samej sympatyj, to jest inna kwestja. Zależać to będzie przede wszystkim od natury samego wypadku i od tego, czy w nim będą lub nie będą zaangażowane bezpośrednio angielskie interesy, gdyż jest to rzecz jasna, że dla interesów obcych, Anglja w pole nie wyruszy. Mimo to jednak sam moralny wpływ Anglii jest rzeczą wcale nie małą.

Berlin 13. paźdz. Stan zdrowia niemieckiego następcy tronu wzbudza obawę. W ostatnich czasach nastąpiło mocne pogorszenie.

Petersburg 12. paźdz. Russkij Inwalid dowiaduje się, że Ejub chan przybył do Ghazny, miasta leżącego na terytorjum powstańczego plemienia Ghilzajów i objął dowództwo nad powstaniem przeciw emirowi afgańskiemu. Fakt ten może znacznie wpłynąć na stan rzeczy w Afganistanie.

Petersburg 12. paźdz. Znakomity malarz rosyjski Ajwazowski, profesor przy petersburskiej akademji sztuk, obchodził onegdaj 50-letni jubileusz swego profesorstwa. Przy tej okoliczności otrzymał Ajwazowski order św. Włodzimierza II. klasy, który mu wręczył osobiście w książę Włodzimierz Aleksandrowicz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 12. października 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszennica	6-05-6-60	6-00-6-40	6-00-6-30	6-10-6-70
Zyto	4-00-4-60	4-00-4-40	3-90-4-25	4-20-5-65
Jęczmień	5-—-6-25	4-—-6-—	3-85-6-—	4-25-6-70
Owies	3-20-3-50	3-—-3-45	3-—-4-45	3-70-4-15
Groch	4-—-6-50	4-—-6-—	4-—-6-—	4-—-6-50
Wyka	9-—-10-—	9-—-9-50	9-—-9-50	9-—-10-—
Rzepak	35-45	30-42	30-40	35-45
Lnianka	38-50	35-45	35-50	35-50
Konieczna czerw.	16-26	15-25	15-25	18-26

Lwów, z Izby handlowej
13. października 1887.

	placa	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	214	217
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	221 50	224 50
Banku i potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	281	286
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211	216
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 40
Banku krajowego gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103	104
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	101	102
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	101	102
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 75	93 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	50	53
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „ „	44	47
Oblię za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 15	104 15
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100	101
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	18 75	20 75
„ Stanisławowa	32	35
Monety.		
Dukat bolenderski	5 82	5 92
Dukat cesarski	5 88	5 98
Napolconder	9 88	9 98
Półimperial	10 24	10 34
tubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy	1 09	1 11
100 marek niemieckich	61 20	61 80

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 60 nominal.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26-00-26-50.
Uspobojenie spokojne. Biała pszenica poszukiwana.

Nafta. Wiedeń 13. paźdz.: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.35 do —; na paźdz. 6.30, paźdz. listopad 6.30; Antwerpja na paźdz. 16. — do —; Nowy-York 6.75; Filadelfia 6.75.

Przyjechali do Lwowa
dnia 13. października 1887.

Hotel Francuski. B. Zaleski z Rosji, J. Prus z Krakowa, M. Lorschowa z Buczacza, S. Wajdowski z Bóbrki, A. Paszkudzka z Tarnopola, J. Krokowski z Jagielnicy, H. Kieszkowski z Krakowa, W. Wolodkiewicz z Dobrowód, T. Abgarowicz z Bartyszowa, J. Kellermann z Kańczugi, R. Münz z Przemyśla, G. Subotic z Węgier, E. Ziffer z Wiednia, Z. Dzikowska z Podhajec, K. hr. Bukowski z Halicza, H. Weiser z Sasowa, H. Graff z Wiednia, H. Keller z Wiednia, J. Steuer z Berna, C. J. Bunzl z Wiednia, J. Funkenstein z Kolonyji.

Hotel Żorża. A. Krzysztofowicz z Wiednia, M. Aywas z Jasienowa, M. Lenartowicz z Kołomyji, K. dr. Żywicki z Tarnopola, St. Irsag z Lipnik, J. Wiktor z Wojkówki, K. ks. Puzynina z Narolu, A. Jędrzejowicz z Staromieścia, E. Meitruer z Reechenbrand, K. Glogier z Nastazowa, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, Cz. hr. Lasocki z Dębicy, Z. Sielski z Polski, F. Skarzyński z Krakowa, Wl. Podhorski z Ukrainy, Wl. Jaciszewski z Czerniowiec, M. Dr. Rosenstock z Skalatu, K. Zadurawicz z Różnowa, K. Rękowska z Polski.

Hotel Angielski. Z. Stoiński z Otwinowa, B. Wierchlejski z Kabarowiec, E. hr. Starzeński z Mogielnicy, S. A. Mansoni z Włoch, J. Töpfer z Pragi, S. Gellner z Karlsbadu, S. hr. Mieroszowski z Krakowa.

Nadesłane.

Farbige seidene Faillle Française, Surah, Satin merveilleux, Atlasse, Damaste, Ripse und Taffete fl. 1-35 per Meter bis fl. 7-45 vers. in einzelnen Roben und Stücken zollfrei in's Haus das Seidenfabrik-Depot G. Henneberg (k. und k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Wszecch nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3-5.

WSZECCH NAUK LEKARSKICH

Dr. C. Sztembarth

ordynuje od 3 do 5 ulica Trybunalska (Dykasterjalna) Nr. 14. II. piętro. Dla niezamożnych bezpłatnie.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 13. października 1887.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 50 po poł.)		
Akcje węgierskie banku kredytowego	290	290 50
„ Banku anglo-austriackiego	111 75	112
„ Unionbanku	212	213 25
„ Kolei Karola Ludwika	214 25	213 75
„ Kolei północnej	256	256 50
„ Kolei południowej (Lomb. rdz.)	88	88 60
„ Kolei państwowej	229	230 75
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	222 50	222 50
Losy komunalne wiedeńskie	169 50	161
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	129	129 25
Akcje Towarzystwa indemnicacyjne	103 50	103 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	123 50	123 70
Renta węgierska złota 4 proc.	227 80	228 10
Akcje Bankvereinu	98 87	98 95
Rosyjski rubel papierowy	93 50	93 50
Losy premjowane węgierskie	110 50	110 75
Akcje kredytowe	123 25	123 60
Akcje Kolei Karola Ludwika	283 70	283 70
Akcje Kolei południowej	215	214 50
Napoleonordy	87 25	88
	9-98	9-98 50
Berlin, dnia 12. października 1887.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	180 10	180 25
Akcje austriackie kredytowe	462	462 50
Akcje Kolei Karola Ludwika	163	162 90
Austriackie banknoty	144 50	145
Akcje Kolei południowej (Lombardy)	54	54 05
Rosyjska pożyczka wiedeńska		

Wszelkie losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami **Sokal i Lilien** dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Wyciąg z rozkładu jazdy kolei państwowych

ważny od 1. października 1887.
Odjazd ze Lwowa: — Godzina 6 rano do Husiatyna; — G. 6-10 rano do Ławocznego, Budapesztu, Stryja; — Godz. 11-27 przedpoł. do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa; — Godz. 12-02 w poł. do Husiatyna; — G. 7-44 wieczór: do Stryja, Chyrowa.
Przyjazd do Lwowa: G. 1-15 w nocy z Budapesztu, Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Chyrowa; — G. 8-39 rano z Chyrowa, Stryja; — G. 3-10 popołudnia z Husiatyna; — G. 4-15 popołudniu ze Stanisławowa, Chyrowa, Stryja; — G. 9-43 wieczór z Husiatyna.
Plakaty z rozkładem jazdy linii galicyjskich otrzymać można na stacjach kolei państwowych po 6 ct.

W teatrze hr. Skarbka
Dziś

Pięć córek pana Gastillon

Komedja w jednym akcie Pawła Farriera.

Puygaurand	Kwieciński
Castillon	Frenkel
Montbartier	Kiezman
Poutguin	Ruszkowski
D'Almeyrac	Kasprowicz
De Saint Bris	Walewski
Joanna	Pyszniak
Marcela	Urbanowicz
Teresa	Wisłobodzka
Cecylja	Kwiecińska
Elwira	Niesiołowska
Barbara	Piasecka

Rozwiedzmy się

Komedja w trzech aktach Wiktoryna Sardou.

Pan de Prunelles	Żelazowski.
Cypryanna, jego żona	Zimajer
Adhémar de Groti nan, jej kuzyn	Walewski
Pan de Clavignac	Ruszkowski
Pani de Brionne	Niesiołowska
Pani de Valfontaine	Wisłobodzka
Panna de Lucignan	Ciechocka
Baufordin	Szobert
Bastien, kamerdyner	Wysocki
Józefa, pokojówka	Piasecka
Portjer	Nowiński
Komisarz policji	Debicki
Józef, kelner	Senowski
Kelner	Chudkowski.

Pociągi kolejowe
podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer- ski	Pociąg pospie- szny	Pociąg oso- bowy	Pociąg mi- szany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3-58	5-50	9-27	11-50
Z Podwołoczysk	2-15	10-24	3-05	3-50
Z Podwołoczysk na Podzamcze.		10-10	2-28	3-15
Z Czerniowiec		10-03	3-35	3-50
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa				
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego				
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna				
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8-34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2-25	10-44	4-10	4-50
Podwołoczysk	4-08	6-10	10-25	12-30
Podwołoczysk z Podzam.		6-22	10-55	1-05
Czerniowiec		6-20	11-06	12-20
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna				
Stryja, Chyrowa i Ławocznego				
Stryja, Ławocznego.				
Zimnej Wody				
Przyjazd ze Lwowa do Sta- nisławowa		9-34	6-35	5-20
Odjazd do Lwowa ze Stanisła- wowa		6-36	9-35	9-20

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano.

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe

po najprzystępniejszych cenach.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się
bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

916c

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.

Już wyszedł

KALENDARZ ILUSTROWANY

„Kurjera Lwowskiego“

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji

na rok 1888

i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 złr. (Za przesyłkę na prowincję 10 ct. od sztuki).

Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 40 ct. z przesyłką pocztową 10 centów więcej.

Chemiczne Laboratorium

chemika sądowego

ADOLFA MUSSILA

we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

przeniesione zostało na pierwsze piętro w tejże samej kamienicy

Wszelkie rozbiory chemiczne z c. k. Sądów tudzież i prywatne jak rozbiory wody do picia lub do celów technicznych, środków siłyżywych, wina, piwa i t. p. artykułów pod względem dobroci i jakości tychże przyjmuje jak i dotychczas podpisany

A. Mussil

chemik sądowy.

Weba King.

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwałszą materią na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość z całego płótna, a przyciem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King“:

- 1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę 7.-
- 1 sztuka 88 ctm. z r. o. a. 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką różnorodną bieliznę 8-50
- 1 sztuka 175 ctm. szerokości 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł bez szwu . . . 11-80
- Tę sam gatunek 200 ctm. szerokości 12-80
- 1 sztuka 175 ctm. szerokości 15 mtr. długa, na 6-7 barzo cienkich prześcieradeł 13.-

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Prośki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych
D. J. Kurpiel
ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5.
Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

20 parcel do sprzedania
przy ul. Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki i Kazimierzowskiej.

Bliższe informacje udziela właściciel Emil Bertemilian Brajer.

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

Wody kolońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach
HNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1460d

Zmiana lokalu.

Franciszek Momocki

przeniósł swoją pracownię wszelkich wyrobów slusarskich oraz wag decymalnych

z ulicy Zimorowicza na ulicę Slusarską 1. 7. 345

ZAKŁAD

artystyczno-litograficzny

Antoniego Przyszłaka

przy ulicy Kopernika liczb. 9. we Lwowie 270

zaopatrzonej został w nowe maszyny pomocnicze, a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące szybko, tanio i odpowiadająco najwybredniejszym wymaganiom.

Młoda Panna z dobrego

domu, uzdolniona w modniarstwie, krawieczynie, znająca dobrze krój, która w jednym z pierwszych magazynów w Krakowie zatrudniona była, poszukuje z przyczyn rodzinnych stosunków umieszczenia całkowitego, za miernym wynagrodzeniem w jednym z większych magazynów we Lwowie. Adres: poste rest. *Tarnów*, M. L.

Handel towarów korzennych

KAROLA BAŁLABANA

we Lwowie

poleca

Wyśmienitą bryndzę jesienną
Świeże masło deserowe
Ser ementalski dojrzaty
Ser cieszyński
Ser imperial
Ser limburgski. 370

Uwiedomienie.

Jako generalny pełnomocnik wielkiej piwnicy winnej w Węgrzech mam pełnomocnictwo wielką partję nadzwyczajnie dobrych **win czerwonych** własnej produkcji po miernej cenie oferować i daję na wszelkie zapytania dokładną odpowiedź. Tamże sprzedaje się też wielki zapas **czerwonego wina w butelkach po 55 ct.** za wielką butelkę i wysła się każdą ilość wprost franco i bez wydatków za pobraniem. Opakowanie w koszach po 3 butelki.

Molnar w Budapeszcie
Siputca 5.



ANTI-MIGRAINE

Dr. Alquie

Leczenie wszelkiego rodzaju najoporniejszych

Boleści Głowy

Boleści głowy i migreny są nieznosną dolegliwością, którą przykrzejszą że często i przez długi czas wiaż wracają i meczą osoby im podlegające. Dr. ALQUIE z Montpellier wynalazł nareście nieoceniony specyfik leczący boleści głowy i sprawdził na tysiącach pacjentów tak we Francji jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciąganie w nozdrza uśmierza w jednej chwili najoporniejsze boleści głowy i nieważnie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

Skład główny w Paryżu w aptece Dr. PEZET et Co, 47, ul. Taitbout. we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wewiorskiego i innych. — W Krakowie w aptek. pp. Rędyka, Wisznieńskiego i Trauczyńskiego.

Cacao w proszku

pozbawiony tłustych części na sposób holenderski wyrabiany w puszkach: 296
1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo }
Cena zł. 1.40, 70 ct. 35 ct. }
oraz czekoladę w różnych gatunkach poleca **Henryk Treter** fabryka parowa czekolady i cukrów deserowych we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.

Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych
Poradnik jego zł. 1-20
Ulica Karola Ludwika 1. 7.
Ordynacja dyskretna także listownie. 116

Pierwszy koncesjonowany

ZAKŁAD FROTERSKI

T. Bednarskiego

przy ulicy Teatralnej liczb. 21. we Lwowie.
Przyjmuje zamówienia tak w miejscu, jak na prowincję na zaprawianie i odfroterowanie podłóg woskiem kauczukowym, bezwodnym, z ładnym połyskiem i trwałością nadzwyczajną, i fajerkuje maszyną ogniową.

Płyn bezwodny, woskowo-kauczukowy do podłóg, w różnych kolorach, który przedko schnie i ładny poł sk daje, sprzedaje po 1 złr. 50 ct. za 1 kil gram, która to ilość wystarcza na 1 pokój o 25 metrach kwadrato. ych. 304

Owoce stołowe!

gatunki zimowe od 6 złr., 8 złr., 10 złr. do 12 złr. za 100 kgr. netto, 25% zadatku reszta za pobraniem. Skrzyńeczki po 5 kgr. na próbę wysła do każdej stacji pocztowej po 1 złr. za pobraniem 355 **Józef Keuschnigg**
Klagenfurth (Heuplatz nr. 17).

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Przedmioty fotograficzne: kamery i statywy, rany kopiowe, podkładki, maszyny satynowe, balustrady, wystawy, podpierače głowy, obiektywy, tace z papiermasze i inne uależące przedmioty natychmiast do sprzedania. *Hagelstein*, Brygiecka 1. 1. I. piętro. 10

Kasy ogniotwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej *Simon Degen*, Karola Ludwika 1. 29. 1102

Fotominiatury pastelowe Stefana Grywińskiego, plac Benedyktyński 1. 2. 1292

Pianino i fortepian do wypożyczenia lub sprzedania, Rynek 12. pier sze piętro. 1299

Prywatne obiady po umiarkowanej cenie, ul. Piekarska 1. 10. w sklepie wiadomości. 1314

Naukę cytry, fortepianu, śpiewu udziela upoważniony metr kompozytor *Kalinowski*, Lyczaków 7. Cytry znakomite poleca najtaniej. Fortepiany, pianina ograne kupuje, sprzedaje, pożyczka. 9

Osoba inteligentna, przyjemnej powierzchności, licząca lat (25) dobrego stanowiska poszukuje ładnej, młodej i gospodarzej towarzyski życia mającej posagu 5 tysięcy, oraz uprasza o nadesłanie fotografii, za dyskrecją reży. Poste restante K. B. Nowy Sącz. 8

Młody i zdolny człowiek poszukuje djurnum, lub jakie inne odpowiednie zatrudnienie. Łaskawe zgłoszenia pod: E. A. G. Lwów poste restante. 1326

Fortepian nowej konstrukcji, fabryki Kerna, jest do sprzedania, Grodecka 47. C. 1

Kawaler chciałby zapoznać pannę lub wdowę, mającą kilka tysięcy złr. posagu. Blżej przedstawi się listownie. Galicji 017 Lwów, poste restante. 4

Poszukuje się Panny do sklepu za kaucją, wiadomość w Administr. Kurjera. 1325

Osoba grająca bardzo dobrze na fortepianie, posiadająca szc. ołę P. Mikulę, obowiązująca się przytem udzielać początków francuskiego i niemieckiego języka, żyje sobie objąc zaraz posadę nauczycielki w domu obywatelskim na wsi. Blizsza wiadomość pod cyfrę Ch. S. Lwów, poste restante. 5

Z dniem 15 października zostanie otwartą na nowo odnowiona restauracja pod godłem „Zródło piżnieńskie“ przy placu Marjackim 1. 3. o czem zawiadamia się szanowną P. T. publiczność. 7

Pisarz zdolny znajdzie umieszczenie w Biórze wywiadowczym *J. Polińskiego*, ulica Karola Ludwika 1. 5. 2

Krakowskie skrypta do egzaminu lub rygorozum politycznego, Ekonomia, skarbowość Bochenka są do zbycia. Zgłaszają się: Skrypta krakowskie, 100. poste restante Łańcut.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach *Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej* odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 574

3 pokoje z kuchnią, *Zygmuntowska* 1. 13. 1212

1, 2 pokoje, kuchnia, piwnica *Zielona* 57. 1275

W Ryнку 1. 24. na 3. piętrze 3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. 1297

2, 5, 8, pokoi z balkonem 1. piętro, ulica *Kraszewskiego* 1. 23. 1289

4 pokoje, kuchnia, spiżarnia z przynależnościami, i sklep z pokojem i sklep są zaraz do wynajęcia w kamienicy przy ulicy *Hetmańskiej* 1. 22. 1288

Ulica Kurnicka 3. pomieszkanie, dwa pokoje, niza, kuchnia, albo 3 pokoje, przedpokój, niza, zaraz do wynajęcia. 1310

W alowa 3. Pierwsze piętro do najęcia. Siedm. pokoi, kuchnia, przedpokój. 1304

Sklep względnie dwa sklepy do najęcia. *Sobieskiego* 2. (pl. Marjański 10.) 1305

6 pokoi, przedpokój na I. piętrze z balkonem, 4 pokoje, przedpokój na I. piętrze z balkonem, 4 pokoje, przedpokój na II. piętrze do najęcia przy ul. *Zimorowicza* 1. 5. 1264

4 pokoje z kuchnią, 1sze piętro na front od 1go listopada, *Teatyńska* 1. 11. 1269

Pokój kawalerski, *Teatyńska* 11. 1312

3 pokoje z przynależnościami *Koralnička* 8. 1319

Pomieszkanie, składające się z siedmiu pokoi na I. piętrze z balkonem oszklonym, stajnią, ogrodem, przynależnościami zaraz przy ulicy *Teatyńskiej* 1. 3. do wynajęcia. 3

Zaraz do wynajęcia ulica *Strajska* 23/a I. piętro, 4 pokoje, weranda, kuchnia etc. II. piętro 6 pokoje, 3 przedpokoje, kuchnia etc. 1327

J. & S. KESSLER w Bernie
(Morewa)

ulica Ferdynadska l. 7, kl.
rozsełają za pobraniem obok wykazane towary w gatunku i wy-
konaniu daleko **lepszym i o 20% taniej** niż wszelka
konkurencja. — Wzory gratis i franco.
Towary nieodpowiednie przyjmuje napowrót.

Koszule męskie z Klatau, białe lub kol- rowe Ia zhr. 1'80, IIa zhr. 1'20.	Kotary z juty wzory tureckie kompletne zhr. 2'30.	Obrusy płócienne wszelkiego koloru 3 sztuki 1/4 zhr. 2, 3 szt. 1/4 zhr.
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu 3 sztuki zhr. 2'—	Garnitur nakryé 1 na stół i 2 na 46zka z ryp- su zhr. 4'50, z juty zhr. 3'50.	Serwety płócienne 1/4 kwadratowe 6 sztuk zhr. 1'20.
Kalesony męskie z barchanu, płótna lub kro- isé 3 pary Ia zhr. 2'50, IIa zhr. 1'80.	Prześcieradła bez szwu 2. m. dług. zhr. 1'50 siennik 2 metry długi Ia zhr. 1'40, IIa 90 ct.	Ręczniki z adamaszku płócienne 6 sztuk z frendz zhr. 1'80, z brzegiem zhr. 1'20.
Szkarpetki męskie na zimę, białe i kolorowe 6 par zhr. 1'10.	Koldry na zimę, z Rouge lub kret. eleg. wyszywane zhr. 3.	Płótno domowe mocny gat. (29 łok.) 1 sztuk. 1/4 zhr. 5'50, 1/4 zhr. 4'20.
Czapki pluszowe dla mężczyzn i chłopców 6 sztuk zhr. 1'50.	Koce na konie ciężki gatunek z kolorowym brze- giem 190 ctm. długi 130 ctm. sze- roki Ia zótte zhr. 2'50, IIa seare zhr. 1'50.	Chyfon na bieliznę męzka i damska 1 szt. (30 łokci) Ia zhr. 5'50, IIa zhr. 4'50.
Pledy do podróży 3.50 metr. długi 1'60 met. szeroki zhr. 4'50.	Konevas na poszewki (1 szt. 30 łok. wied.) Ia zhr. 6, IIa zhr. 5'20.	Oksfort najnowsze wzory 1 sztuka (29 łokci) zhr. 4'50.
Chodniki mocny gatunek resztki 10 do 12 metr. zhr. 3'50.	Atlas Gradl na poszewki (1 szt. 30 wied. łokci) Ia zhr. 7'50, IIa zhr. 5'50.	Barchan z Prošnicy 1 sztuka (29 łokci) biały lub czer- wonny zhr. 6, brunatny lub niebie- ski zhr. 5'—

Nowo założona w 1885 roku

„DRUKARNIA POLSKA”

we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

zaopatrzona

w nowe maszyny i wielki zapas najnowszych czcionek
wykonuje po cenach umiarkowanych wszelkie druki

a mianowicie

czasopisma, dzieła i broszury, tabele, rejestra gospodarcze,
lasowe i kupieckie, cyrkularze, bilety wizytowe, afisze itp.

Wykonanie szybkie i wzorowe.

Als die besten und preiswürdigsten Lose

empfehlen wir

3% östr. Bodencredit-Lose,
4% ung. Hypotheken-Lose,

welche ihrer eminenten Sicherheit und ihrer relativ hohen Verzinsung wegen **Anlagepapiere** ersten Ranges repräsentieren und als **Lospapiere** durch bedeutende Haupttreffer in rasch aufeinander folgenden Ziehungen sich ganz besonders qualifizieren und mit Recht hoher Beliebtheit sich erfreuen.

Wir erlassen:

Besonderer Vortheil!

Jede Prämien-Obligation, welche in einer Amortisations-Ziehung gezogen wurde, kann bei späteren Prämien-Verlosungen nochmals mit einem Treffer gezogen werden.

3% östr. Bodencredit-Lose,

Haupttreffer fl. 50.000,
in 24 Monatsraten à fl. 5'—

Jährlich 6 Ziehungen:

15. Feber, 15. April,
15. Juni, 16. August,
15. Oktob. 15. Dezemb.

Besonderer Vortheil!

Jede Prämien-Obligation, auf welche in einer Gewinnstziehung ein Treffer entfiel, kann bei späteren Prämien-Verlosungen nochmals oder mehrere Male mit einem Treffer gezogen werden.

4% ung. Hypotheken-Lose,

Haupttr. je 100.000, 50.000 fl.
in 25 Monatsraten à fl. 5'—

Jährliche Ziehungen:

15. Jänner,
15. Mai,
15. Sept.

oder beide Lose zusammen für 31 Monatsraten zu nur fl. 8'—
mit dem sofortigen Spielrechte

schon zur nächsten Ziehung am 15-ten Oktober.

Ziehungslisten sowie Verlosungskalender franco und gratis. Bestellungen erbitten wir pr. Postanwei-
sung zuzüglich 20 kr. auf Rückporto.

Bank- und Wechselgeschäft **M. J. GUTH & Comp.**
Wien, I., Kohlmarkt 5.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczковского Klemensa.

KANTOR WYMIANY BANKU HIPOTECZNEGO

c. k. uprz. galic. akcyjnego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi

549

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilar-
nych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja-
sa w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezodroczenia po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841.

poleca najnowsze materje **ładne zimowe** od zhr. 1'40
zaczawszy za metr w wielkiej szerokości. — Materje
na damskie i męskie pokrycie futra. — Materje sezonu
zeszłego, również rozutki w każdej wielkości po znacz-
nie niższych cenach.
Cenniki i próbki przygotowane.

Znany od lat kilkunastu

POKÓJ do ŚNIADAŃ JAKÓBA LÖWENHECK'A

we Lwowie, ulica Krakowska l. 1. (obok handlu Wgo Justjana)

zaopatrzony zawsze obficie w różnorodno przekaśki zimne i jak
w jesieni i zimie posiadając kuchnię gorące potrawy. — We czwartki
niedziele **Flaczki**. — Posiada każdorazie w znacznym zapasie
i likiery krajowe i zagraniczne wszelakiego rodzaju. — **Piwo lwowskie**
cowe Lilienfelda do domu 16 ct. litr i **okocimskie**, również **Bok okocim-
(czarny)**. — **Miód lwowski i jasowski**, — **stary Miód we flaczkach**
Wina austriackie i węgierskie.

Wszystko w wybornej jakości i po cenach najumiarkowańszych.
Dziękując za dotychczasowe poparcie, upraszam P. T. Publicz-
ność o liczne odwiedziny, — ze swej strony dokładając usilnych
w celu zadowolenia wszechstronnego moich łaskawych gości.

Z poważaniem **Jakób Löwenheck.**

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885
wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowym wypowiedzeniem

550

Dyrekcja.

Wieńce grobowe

najtrwalsze blaszane

imitujące liście dębowe po zhr. 2'50, 3'50 i 4; bluszczow-
po zhr. 2, 2'50 i 3; niezapominajki po zhr. 2'50, 3'25 i 4;
liłje po zhr. 3, 3'50 i 4; róże pasowe lub herbaciane po
zhr. 4, 5, 6, 6'75 i bardzo wiele innych jak: liście białe
czarne, koloru stalowego itp. od zhr. 2 do 10. — poleca

ANTONI HALSKI
Handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Halicki l. 1.

Papier z fabryki Czerlanki